

## II. ARTYKUŁY I STUDIA

**Anna Krochmal**

*(Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych, Warszawa)*

### KOŚCIÓŁ UNICKI W RZECZYPOSPOLITEJ A KONFEDERACJA BARSKA (1768–1772)

#### Stan badań

Wydarzenia okresu konfederacji barskiej określanej przez jednych badaczy „ostatnią wojną niepodległej Polski”<sup>1</sup>, przez innych zaś mianem pierwszego powstania narodowego<sup>2</sup>, nie doczekały się zbyt wielu opracowań naukowych, zwłaszcza w historiografii okresu najnowszego (po II wojnie światowej). Znalazły się one w cieniu późniejszych wydarzeń dziejowych: katastrofy rozbiorów Rzeczypospolitej, próby pokojowego reformowania i ratowania państwa w okresie Konstytucji 3 Maja, czy też obrony niepodległości poprzez czyn zbrojny, jakim było powstanie kościuszkowskie. Wybitny polski historyk, Władysław Konopczyński, zarazem autor najbardziej gruntownej i do dziś niezastąpionej monografii dziejów konfederacji barskiej<sup>3</sup> pisał w latach 20. XX wieku:

Setna rocznica Baru, podobnie jak niedawna sto pięćdziesiąta, minęły bez uroczystości. Pułaskim, Krasińskim pomników w Polsce nie postawiono. Ich hasel nikt dziś nie wypisuje na tarczy, na ich testament nie przysięga<sup>4</sup>.

Konopczyński, jako jeden z nielicznych, uważał ruch konfederacki za mającą głęboki sens próbę obrony niepodległości kraju, „przymierze obywatelskie”, które objęło ogromne obszary Rzeczypospolitej od Podola po Litwę i Wielkopolskę.

---

<sup>1</sup> J. Pęcowski, *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku*, Rzeszów 1913, s. 48.

<sup>2</sup> Taką opinię wyrażali działacze stronnictwa patriotycznego w czasie Sejmu Wielkiego. W literaturze przedmiotu podzielał ją pierwszy wydawca źródeł do dziejów konfederacji barskiej, Karol Sienkiewicz. Zob. *Skarbiec historii polskiej*, wyd. K. Sienkiewicz, t. 1, Paryż 1839. Por. J. Ziółek, *Konfederacja barska* [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 9, kol. 558–561. Przegląd ocen konfederacji barskiej w historiografii dawnej i współczesnej znalazł się też w pracach: W. Szczygielski, *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770*, Warszawa 1970, s. 5–11; M. Drozdowski, *Historiografia polska o Konfederacji Barskiej*, „Universitas Gedanensis”, nr 15, 1996, s. 25–26.

<sup>3</sup> W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1, Warszawa 1936, t. 2, Warszawa 1938.

<sup>4</sup> Tenże, *Od Sobieskiego do Kościuszki. Szkice — drobiazgi, fraszki historyczne*, Warszawa–Kraków–Lublin 1921, s. 301.

Przeciwstawiał się opinii o tym, że konfederacja barska była „ruchem zacofanej szlachty, który sprowokował i przybliżył pierwszy rozbiór Polski”<sup>5</sup>. Równocześnie dostrzegał szereg popełnionych przez konfederatów błędów, w tym ogłoszenie bezkrólewia i zgubną w skutkach politykę Generalności, stojącej na czele ruchu od października 1769 r. Konopczyński dokonał też ważnego przeglądu źródeł do dziejów konfederacji barskiej, zarówno drukowanych, jak też archiwalnych<sup>6</sup>. Poza analizą pamiętników i relacji, które ukazały się do lat 30. XX w., autor scharakteryzował materiał archiwalny pochodzący z 55 archiwów, bibliotek i kolekcji prywatnych. Opracowanie to jest tym cenniejsze, że zawiera informacje o materiałach obecnie już nie istniejących, które uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej. Prace Konopczyńskiego nie znalazły wielu następców. Monografie wydane do 1939 r., a dotyczące przebiegu wydarzeń z okresu konfederacji barskiej w wybranych regionach Polski, m.in. w Małopolsce<sup>7</sup>, Wielkopolsce<sup>8</sup> i na Pomorzu<sup>9</sup>, nie zajmowały się problemem relacji między konfederatami a społecznościami wyznaniowymi.

Po 1945 r. dzieje ruchu konfederackiego, który stawiał sobie za cel obronę wolności i praw dawnej Rzeczypospolitej oraz „wiary świętej katolickiej” nie były tematem wygodnym, toteż dorobek historiografii wymienionego okresu przedstawia się bardzo skromnie. Nieliczni badacze wracali jednak do wymienionego zagadnienia, zarówno w wymiarze lokalnym, jak też badań o szerszym zakresie<sup>10</sup>. Próbę przedstawienia ruchu konfederackiego na Sądecczyźnie, w tym postawy unitów wobec zachodzących wydarzeń, podjął w latach 90. XX w. Andrzej Wasiak<sup>11</sup>. Monografia ta, mimo zamieszczenia w bibliografii dość obszernej podstawy źródłowej z kilku archiwów, budzi poważne zastrzeżenia od strony metodologicznej, jak też analizy materiału archiwalnego. Na uwagę zasługuje natomiast wydana przed kilku laty praca Wojciecha Kędera o relacjach między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą w okresie konfederacji barskiej<sup>12</sup>. Książka ta, poświęcona w znacznej mierze przedstawieniu stosunków wyznaniowych w wymienionym okresie na tle skomplikowanej sytuacji politycznej, została oparta głównie na mało dostępnych dla polskich badaczy źródłach z Archiwum Tajnego Watykańskiego (Archivio Segreto Vaticano), uzupełnionych materiałami z Archiwum Kajetana Ghigiottiego przechowywanego

<sup>5</sup> Ocenę taką reprezentowała szkoła historyczna krakowska. Tezę o tym, że konfederacja stała się bezpośrednią przyczyną I rozbioru głosili wybitni przedstawiciele środowiska historyków krakowkich: Józef Szujski, Walerian Kalinka i Michał Bobrzyński.

<sup>6</sup> W. Konopczyński, *Konfederacja barska. Przegląd źródeł*, Lwów 1934 (odbitka z „Kwartalnika Historycznego”, R. LXVIII, z. 3).

<sup>7</sup> J. Krasicka, *Kraków i ziemia krakowska wobec konfederacji barskiej*, Kraków 1929; S. Kwasiębski, *Częstochowa za konfederacji barskiej*, Warszawa 1917.

<sup>8</sup> H. Sobierajska, *Udział Wielkopolski w konfederacji barskiej*, Poznań 1918; W. Szczygielski, *Kazimierz Pułaski pod Poznaniem*, Poznań 1929.

<sup>9</sup> W. Szczygielski, *Pomorze w konfederacji barskiej (1768–1772)*, Poznań 1928.

<sup>10</sup> Zob. J. Michalski, *Schyłek konfederacji barskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970. Autor wykorzystał m.in. materiały archiwalne zgromadzone w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD) w zespołach: Archiwum Publiczne Potockich, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, Archiwum Roskie, Zbiór Anny z Potockich Ksawerowej Branickiej. Zob. W. Szczygielski, *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770*, Warszawa 1970. W książce wykorzystano źródła archiwalne z kwerendy przeprowadzonej w latach 1926–1939.

<sup>11</sup> A. Wasiak, *Konfederacja barska na Sądecczyźnie*, Nowy Sącz 1994.

<sup>12</sup> W. Kęder, *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej 1767–1773*, Opole 2006.

w AGAD<sup>13</sup>. Prace powstałe w ostatnich latach pomijały lub tylko w sposób marginalny odnosiły się do zagadnienia badanego w niniejszym artykule<sup>14</sup>.

Przegląd stanu badań nad zagadnieniem konfederacji barskiej skłania do postawienia kilku wniosków. Po pierwsze, mimo upływu wielu lat od wydarzeń związanych z ruchem barskim, doczekał się on zaledwie jednej całościowej monografii — dzieła Władysława Konopczyńskiego. Po 1945 r. żaden z autorów nie podjął już na taką skalę badania omawianego tematu. Wpływ na tego rodzaju sytuację miało niewątpliwie ogromne rozproszenie źródeł, zarówno w archiwach i różnych instytucjach nauki i kultury w kraju, jak też zagranicą, co znacząco utrudnia przeprowadzenie kompleksowej kwerendy badawczej. Wiele materiałów uległo bezpowrotnie zniszczeniu podczas II wojny światowej. Po drugie, rację ma zapewne Maciej Forycki, autor wstępu do wznowionego ostatnio wyboru tekstów do konfederacji barskiej, zaczynając swoje wprowadzenie do książki od stwierdzenia: „Konfederacja barska (1768–1772) pozostaje jednym z najbardziej złożonych wydarzeń epoki staropolskiej”<sup>15</sup>. Należy też zauważyć, że autorzy tekstów o konfederacji barskiej skupili się na przebiegu działań militarnych oraz analizie sytuacji politycznej w kraju i zagranicą. Nie zastanawiano się w szerszym zakresie nad recepcją ruchu w społeczeństwie (rozumianym szerzej niż tylko wspólnota szlachecka), będącym społecznością wielowyznaniową i wielonarodowościową. Konfederacja barska objęła znaczne obszary wschodnich terenów I Rzeczypospolitej, zamieszkane w znacznej liczbie, a w niektórych rejonach w zdecydowanej większości, przez ludność ruską wyznania grekokatolickiego. Kościół unicki, niechętnie postrzegany przez Rosję od momentu swego powstania w końcu XVI w., znalazł się w XVIII stuleciu w orbicie szczególnych zainteresowań carycy Katarzyny II, która do realizacji swej polityki wykorzystywała Cerkiew prawosławną.

Rodzą się zatem zasadnicze pytania: jak wobec wydarzeń zainicjowanych przez ruch konfederacji barskiej zachowywała się wspólnota unitów, funkcjonująca w skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej oraz religijnej, a także: jak wymieniona społeczność była postrzegana przez uczestników ruchu i jaką rolę widzieli oni dla tej części społeczeństwa Rzeczypospolitej?

Celem artykułu jest próba pokazania na wybranych przykładach postaw hierarchii unickiej, duchowieństwa oraz wiernych Kościoła unickiego na wschodnich terenach Rzeczypospolitej wobec ruchu konfederacji barskiej, jej uczestników i głoszonych przez nich haseł. Dla zrozumienia złożoności tego zagadnienia niezbędne

<sup>13</sup> Twórca tego archiwum, ksiądz Kajetan Ghigiotti przebywał w Polsce przez ponad 30 lat od 1760 r., zajmując wiele stanowisk, m.in. sekretarza nuncjatury warszawskiej, a od 1764 r. sekretarza kancelarii włoskiej w gabinecie króla Stanisława Augusta oraz sekretarza do spraw włoskich w Radzie Nieustającej. Większość zbioru stanowi bogata korespondencja Ghigiottiego z królem dotycząca spraw kościelno-politycznych. Zob. *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, red. D. Lewandowska, Warszawa 2008, s. 86–89.

<sup>14</sup> Zob. *Literatura konfederacji barskiej*, red. J. Maciejewski, t. 1, *Dramaty*, Warszawa 2005; t. 2, *Dialogi*, Warszawa 2005; t. 3, *Wiersze*, Warszawa 2008; t. 4, *Silva rerum*, Warszawa 2008; *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2009; *Materiały z konferencji naukowej poświęconej pamięci Dr. Andrzeja Wasiaka „Konfederacja barska w południowej Małopolsce, 20–21 września 2008”*, „Zeszyty Sądecko-Spi-skie”, t. 3, Nowy Sącz 2008, s. 10–99.

<sup>15</sup> M. Forycki, *Wstęp [w:] Konfederacja barska. Wybór tekstów*, red. S. Sierpowski, Wrocław 2010 [seria: *Kroniki Polskie*].

jest krótkie omówienie struktury organizacyjnej i osobowej Kościoła unickiego oraz sytuacji wspólnoty unickiej na przełomie lat 60. i 70. XVIII stulecia w Rzeczypospolitej. W opisie wzajemnych relacji pomocne będzie również przedstawienie głównych haseł ideologicznych konfederatów barskich, a szczególnie tych, skierowanych do wspólnoty unickiej.

### **Struktura organizacyjna Kościoła unickiego i jego relacje z innymi wyznaniem**

Proces umacniania się pozycji Kościoła unickiego w Rzeczypospolitej zakończył się na początku XVIII w., gdy do unii z Rzymem przystąpiła — jako ostatnia — prawosławna eparchia lwowska (1701). W kolejnych latach następowała stabilizacja w organizacji struktur Kościoła unickiego, który w granicach Rzeczypospolitej zyskał zdecydowanie przewagę liczebną nad wyznawcami prawosławia. Niektórzy badacze twierdzą wprost, że Cerkiew unicka całkowicie dominowała nad prawosławną, jednakże wsparcie silnej militarnie Rosji udzielane Kościołowi prawosławnemu było źródłem stałego zagrożenia dla unii<sup>16</sup>. Pod względem terytorialnym Kościół unicki zorganizowany był w 8 diecezjach (eparchiach): metropolitalnej kijowsko-wileńskiej, archidiecezji połockiej oraz diecezjach: pińskiej, lwowskiej, przemyskiej, łuckiej, włodzimierskiej i chełmskiej. Zajmowały one łącznie około 500 tys. km<sup>2</sup> i były zamieszkiwane przez ponad 4,5 mln wiernych<sup>17</sup>, co przed 1772 r. stanowiło ok. 40% ludności Rzeczypospolitej<sup>18</sup>. Stosunkowo gęsta sieć parafialna obejmowała ponad 9300 placówek. Na czele Kościoła unickiego w latach 1762–1778 stał metropolita kijowski, Felicjan Filip Wołodkowicz. Zarządzana przez niego metropolitalna archidiecezja kijowska zajmowała 46% powierzchni wszystkich diecezji unickich Rzeczypospolitej i była dziesięciokrotnie rozleglejsza od najmniejszej eparchii unickiej chełmsko-belskiej (ok. 21 tys. km<sup>2</sup>). Organizację wewnętrzną Kościoła unickiego uporządkowano na synodzie prowincjalnym zamojskim w 1720 r. Generalnie rzecz biorąc zmiany prowadziły w kierunku upodobnienia struktur organizacyjnych, jak też liturgii do Kościoła łacińskiego. Było to powodem napięć między obu obrządkami, jak też prób podejmowanych przez hierarchię unicką zmierzającą do ponownej rutenizacji<sup>19</sup>.

Na tle rozbudowanych struktur Kościoła unickiego stan posiadania prawosławnych w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej przedstawiał się dość skromnie

---

<sup>16</sup> W. Kołbuk, *Kościoty wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej 1772–1914*, Lublin 1992, s. 14.

<sup>17</sup> Szczegółowe dane na temat struktur organizacyjnych i danych statystycznych zob.: W. Kołbuk, *Kościoty Wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Lublin 2008, s. 119, 122; B. Szady, *Geografia struktur religijnych i wyznaniowych w Koronie w II połowie XVIII wieku*, Lublin 2010, s. 183–250.

<sup>18</sup> Ludność Rzeczypospolitej przed 1772 r. szacowana jest na ok. 12 mln, zaś terytorium państwa na ok. 730 tys. km<sup>2</sup>. Zob. C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 213.

<sup>19</sup> Działalność tego typu została podjęta m.in. przez metropolitę Felicjana Wołodkowicza, a jej skutki widoczne są w dekretach przygotowanych na synod unicki w 1765 r., który się ostatecznie nie zebrał z powodu zatargu metropolity unickiego z królem Stanisławem Augustem. Próby reformy liturgicznej podejmował też arcybiskup połocki H. Lissowski.

i obejmował ok. 400 parafii, skupiających przed I rozbiorem ok. 400 tys. wiernych. Jedyłą prawosławną diecezją w XVIII w. było biskupstwo mohylewskie (zwane też białoruskim), oficjalnie reaktywowane w 1720 r. za rządów króla Augusta II, ale pod naciskiem cara Piotra I, który zaangażował się w obronę prawosławnych na terenie Rzeczypospolitej<sup>20</sup>. Ludność prawosławna zamieszkiwała ponadto część diecezji kijowskiej, znajdującej się w granicach Rzeczypospolitej. Jurysdykcję nad tym obszarem sprawował — mający siedzibę w Radomyślu — prawosławny metropolita kijowski oraz jego pełnomocnik, biskup perejasławski, obaj rezydujący poza granicami państwa polskiego. Mimo tych dysproporcji — jak już wspomniano — siła wyznania prawosławnego miała inne źródło, tkwiące w ówczesnym układzie sił politycznych. Wielowyznaniowe państwo polskie zamieszkiwali ponadto, także niezbyt liczni, protestanci (ok. 1,5% ludności), wyznawcy religii moźeszowej (ok. 10,5%) oraz niewielkie wspólnoty innych wyznań (m.in. karaimi, muzułmanie). Protestanci byli skupieni na terenie Kurlandii, Prus Królewskich, zachodniej Wielkopolski oraz na Litwie. Żydzi rozproszeni na całym obszarze Rzeczypospolitej, w większych skupiskach zamieszkiwali miasta i miasteczka w południowo-wschodnich oraz centralnych województwach.

Podstawowe znaczenie dla badanego zagadnienia miały relacje zachodzące pomiędzy Kościołem unickim a prawosławnym w Rzeczypospolitej. Ten ostatni za panowania króla Stanisława Augusta zaczął zyskiwać gwałtownie na znaczeniu politycznym. Po wstąpieniu na tron rosyjski, na początku lat 60. XVIII w., caryca Katarzyna II przeprowadziła szereg zmian, całkowicie podporządkowujących Kościół prawosławny państwu, co umożliwiło jej w konsekwencji wykorzystywanie go do realizacji własnych celów politycznych. W latach 60. XVIII w. Kościół prawosławny, wspierany przez rosyjskie władze państwowe, podjął działalność misyjną wśród unitów na terenie Ukrainy. Szczególną aktywność w tym zakresie przejawiali Jerzy Konisski, biskup prawosławnej diecezji mohylewskiej (1755–1795) oraz Melchizedech Znaczkó–Jaworski, ihumen monasteru prawosławnego w Montreninie koło Żabotyń (starostwo czechryńskie), uważany za głównego inicjatora wybuchu powstania prawosławnych chłopów (tzw. koliszczyzny) na Ukrainie. Od połowy lat 60. XVIII w. biskup Konisski, mając poparcie polityczne, podjął szereg działań propagandowych, które miały uzasadnić tezę o prześladowaniu prawosławnych w Rzeczypospolitej i usprawiedliwiać wysuwane roszczenia — także kosztem Kościoła unickiego — wobec władz polskich. W 1765 r. Konisski wygłosił w senacie, w obecności króla, mowę w obronie Cerkwi prawosławnej. Na polecenie Katarzyny II tekst tego wystąpienia przetłumaczono na języki zachodnioeuropejskie i rozesłano po Europie, aby zyskać poparcie obcych dworów. W tym samym roku Konisski przedłożył na ręce króla memoriał, zawierający opis licznych nadużyć, których miało dopuszczać się zarówno duchowieństwo łacińskie, jak i unickie w parafiach prawosławnych. Wśród zarzutów znalazły się m.in. posądzenia o zmuszanie prawosławnych do przyjmowania obrządku unickiego, „kradzież” prawosławnych dzieci, brak poszanowania wyznawców prawosławia, wyrażający się m.in. przez używanie wobec nich obraźliwych określeń. Zaalarmowana przez Jazona Smogorzewskiego, unickiego arcybiskupa połockiego, Stolica Apostolska próbowała podjąć działania

<sup>20</sup> A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*, Białystok 2011, s. 234–242. Por. A. Deruga, *Piotr Wielki a unicy i unia kościelna 1700–1711*, Wilno 1936.

na rzecz odwołania biskupa Konisskiego, co jednak nie przyniosło większych rezultatów. Podobną działalność agitacyjną na rzecz prawosławia podjął na prawobrzeżnej Ukrainie biskup perejasławski Gerwazy Linczewski, mając wsparcie w prawosławnych monasterach. W 1767 r. wydał list pasterski, adresowany do uniów, a zachęcający ich do przechodzenia na prawosławie. Odpowiedzią na to wystąpienie był z kolei list pasterski unickiego metropolity Wołodkowicza, zachęcający do zachowania własnego obrządku i pozostania w wierności Stolicy Apostolskiej<sup>21</sup>. W części dekanatów unickich akcja prawosławnych przyniosła znaczące rezultaty i doprowadziła do przejścia wielu parafii unickich na prawosławie. Ofiarą licznych gwałtów stali się oporni wobec takich działań duchowni unicy oraz zakonnicy bazylikańscy na Ukrainie. Podburzani przez Rosję dyzownicy dopuszczali się bezkarnie wielu nadużyć wobec ludności żydowskiej, rzymskokatolickiej oraz unickiej<sup>22</sup>.

Kwestie religijne były dla Katarzyny II jedynie pretekstem do umocnienia pozycji Rosji w Polsce i okazją do mieszania się w wewnętrzne sprawy sąsiedniego państwa. Problem innowierców nabrał szczególnego znaczenia, gdy na polskim tronie — dzięki protekcji rosyjskiej i osobistemu zaangażowaniu carycy — zasiadł Stanisław August Poniatowski. Król, mający przeciw sobie ogromną opozycję, rozpoczął próbę reformowania państwa. Program reform, zatytułowany *Anecdote historique* opracował Poniatowski jeszcze jako kandydat do tronu na przełomie 1763 i 1764 r. Analogiczne projekty zostały przygotowane przez przedstawicieli rodziny Czartoryskich oraz Stanisława Konarskiego. Wszystkie zmierzały do wzmocnienia siły militarnej państwa oraz usprawnienia jego zarządzania poprzez zniesienie *liberum veto* i wprowadzenie zasady podejmowania decyzji większością głosów. Plany te — na polecenie Katarzyny II — były tłumione przez jej ambasadorów w Rzeczypospolitej już od sejmu koronacyjnego w 1764 r. Jakikolwiek reformy służące umocnieniu Rzeczypospolitej zostały przez carycę zakazane, mimo zamierzeń króla, który zdaniem nuncjusza apostolskiego Antonio Viscontiego o władnięty był

plonąca żądzą zreformowania całego kraju w ciągu jednego dnia — gdyby tylko mógł — i przereformowania całego narodu tak, by podnieść go na poziom innych, bardziej cywilizowanych nacji<sup>23</sup>.

Na kolejnym sejmie 1766 r. Katarzyna II zażądała równouprawnienia prawosławnych i protestantów (luteran i kalwinów), a żądania te zostały wsparte przez Danię, Anglię i Szwecję. Szlachta odrzuciła je jednak, mając poparcie nuncjusza Viscontiego oraz biskupów katolickich, co doprowadziło do zawiazania dwóch konfederacji innowierczych inspirowanych przez Rosję. Sejm zwołany pod naciskiem ambasadora rosyjskiego Mikołaja Repnina przyjął żądania innowierców, których dopuszczono do zasiadania w parlamencie oraz sprawowania wszystkich urzędów.

<sup>21</sup> S. Nabywaniec, *Unicka archidiecezja kijowska w okresie rządów arcybiskupa metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza 1762–1778*, Rzeszów 1998, s. 200–201. List pasterski Wołodkowicza opublikowano w: *Epistolae Feliciani Philippi Wołodkovycz metropolitae Kioviensis Catholicici (1762–1778)*, ed. A. G. Welykyj, vol. 1, Romae 1967, s. 135–136.

<sup>22</sup> S. Kaczkowski, *Wiadomości o konfederacji barskiej*, Poznań 1843, s. 43–46, 51–54.

<sup>23</sup> A. Theiner, *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. IV, cz. 2, Romae 1864, s. 96. Cyt. za: Z. Zielińska, *Stanisław August — król i polityk [w:] Stanisław August Poniatowski. Ostatni król polski. Polityk, mecenas, reformator 1764–1795. Wystawa 26 listopada 2011 — 19 lutego 2012*, red. A. Sołtys, Warszawa 2011, s. 15–16.

Zniesiono ograniczenia dotyczące rozbudowy świątyń oraz publicznego odprawiania nabożeństw. Prawosławni i protestanci zostali wyjęci spod kompetencji katolickich sądów kościelnych oraz uwolnieni od opłat na rzecz duchowieństwa katolickiego, zezwolono im na organizowanie własnej administracji kościelnej i zakładanie szkół. Zabroniono używania wobec nich ubliżających określeń, typu: „schizmatycy”, „dyzunicy”, „kacerze”, szkody wyrządzone po 1717 r. miały zaś zostać im wynagrodzone<sup>24</sup>. Wywalczone wówczas prawa nie weszły w życie ze względu na zawiązanie konfederacji barskiej i rozpoczęcie wojny w granicach Rzeczypospolitej<sup>25</sup>.

### Geneza konfederacji, jej cele i zasięg terytorialny

Badacze zagadnienia poszukują genezy konfederacji barskiej w działaniach jej poprzedniczki — konfederacji radomskiej, zawiązanej w 1767 r.<sup>26</sup> Ruch radomian został brutalnie stłumiony przez Rosjan, jego przywódcy zaś porwani i wywiezieni w głąb Rosji (bp krakowski Kajetan Sołtyk, bp kijowski Józef Załuski, senator Wacław Rzewuski i jego syn, poseł Seweryn Rzewuski). Dalsze nadużycia ze stron wojsk i władz rosyjskich, a zwłaszcza wymuszenie na królu i parlamencie równouprawnienia dla dysydentów, skłoniły opozycję szlachecką do podjęcia nowej próby oporu i zorganizowania nowej konfederacji. Wybór padł na Bar na Podolu, w którym 29 II 1768 r. ogłoszono akt zawiązania konfederacji pod hasłem obrotu wolności szlacheckiej, wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej. Był on wymierzony przeciwko królowi, dysydentom i Rosji. Marszałkiem konfederacji został podkomorzy różański Michał Krasiński, który w tym samym dniu wydał uniwersał, określający przyczyny i cele zawiązanego ruchu. Dokument, skierowany do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, zawierał wezwanie do przyłączenia się do konfederacji i walki zbrojnej, zapowiadał też ogłoszenie pospolitego ruszenia<sup>27</sup>.

Duże nadzieje wiązali uczestnicy konfederacji ze wsparciem zewnętrznym, stąd też ich apele i pisma do władców europejskich oraz sułtana tureckiego, wyjaśniające cele ruchu konfederackiego i zawierające prośby o jego wsparcie<sup>28</sup>. Istotne znaczenie miała też postawa Stolicy Apostolskiej, która również została poinform-

<sup>24</sup> S. Litak, *Od reformacji do oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994, s. 137–138.

<sup>25</sup> Warto dodać, że także metropolitę unickiego dopuszczono do senatu dopiero na Sejmie Wielkim w 1790 r. dając mu ostatnie miejsce po biskupach łacińskich. Prawa tego nie przyznano nigdy pozostałym biskupom Kościoła unickiego, ani też lwowskiemu arcybiskupowi ormiańskiemu. Zob. S. Litak, op. cit., s. 158.

<sup>26</sup> Zob. W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1, s. 21–34. Por. S. Grodziski, *Polska w czasach przelomu (1764–1815)* [w:] *Wielka historia Polski*, t. 3, cz. 2, s. 441–442. O genezie konfederacji zob. E. Rostworowski, *Dębica i Bar. U początków konfederacji barskiej*, „Studia Historyczne”, R. 13, 1970, z. 3, s. 389–401.

<sup>27</sup> AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 313, t. 3, s. 201–206; AGAD, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. II, Dokumenty historyczne, sygn. 2952, s. 1–10. Kopia aktu konfederacji barskiej w: Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 564/II, [Kopiarusz akt politycznych z okresu konfederacji barskiej lat 1768–1770], s. 1–5. Treść uniwersału opublikowano w: *Materiały do konfederacji barskiej r. 1767–1768 z nie drukowanych dotąd i nieznanych rękopisów*, zebrał S. Morawski, t. 1, Lwów 1851, s. 22–27.

<sup>28</sup> Liczono zwłaszcza na wsparcie ze strony Francji, co jednak okazało się zawodne. Większego wpływu na losy ruchu konfederackiego nie wywarł udział w nim oficerów francuskich, ani też

mowana o zawiązaniu konfederacji. Pismo do papieża Klemensa XIII dotarło do Rzymu za pośrednictwem, popierającego konfederatów, Wacława Sierakowskiego, łacińskiego arcybiskupa lwowskiego. Za jego też pośrednictwem konfederaci otrzymali odpowiedź wyjaśniającą stanowisko papieża<sup>29</sup>. Stolica Apostolska znalazła się w trudnej sytuacji dyplomatycznej, nie mogąc oficjalnie udzielić konfederatom swego błogosławieństwa, ani też spełnić postulatu poparcia pomysłu opodatkowania dóbr duchownych na cele konfederacji. Oficjalnie deklarowana postawa neutralna wobec wewnętrznego konfliktu w Rzeczypospolitej nie do końca była jednak zachowywana, zwłaszcza przez nuncjusza papieskiego w Warszawie. Angelo Maria Durini, rezydujący w Polsce do upadku konfederacji barskiej, okazywał przychylność konfederatom wywołując tym liczne skargi do Rzymu, a nawet żądania odwołania z Polski kierowane przez króla Stanisława Augusta, stronnictwo prorosyjskie w Polsce oraz samych Rosjan, którzy określali go mianem „wściekłego konfederata”<sup>30</sup>.

Konfederacja objęła swym zasięgiem terytorium niemal całej Rzeczypospolitej. Początkowo ruch szerzył się na Podolu i w części Ukrainy, gdzie został stłumiony przez wojska rosyjskie oraz współdziałające z nimi wojska królewskie dowodzone przez regimentarza Franciszka Ksawerego Branickiego, późniejszego hetmana wielkiego koronnego<sup>31</sup>. Sytuację na tym obszarze znacznie skomplikował wybuch powstania prawosławnych chłopów, tzw. koliszczyzna, które kierowało się głównie przeciwko polskiej szlachcie oraz Żydom<sup>32</sup>. Stopniowo ruch konfederacki przeniósł się w głąb Polski, obejmując kolejno ziemię przemyską i sanocką, województwo krakowskie, Litwę, Wielkopolskę i Pomorze oraz południowo-zachodnie tereny Rzeczypospolitej. Dla potrzeb niniejszego artykułu skupiono się na wydarzeniach, które miały miejsce we wschodnich rejonach Rzeczypospolitej, zamieszkałych przez ludność mieszaną wyznaniowo i narodowościowo, tj. na obszarach zasiedlonych przez społeczność polską i ruską, przy czym ta ostatnia należała do Kościołów unickiego lub prawosławnego.

---

poczynania wysłanników konfederacji w Paryżu. Zob. Sz. Askenazy, *Napoleon a Polska*, t. 1, *Upadek Polski a Francja*, Warszawa-Kraków 1918, s. 22–29.

<sup>29</sup> Obydwa listy opublikował W. Kęder (*Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej 1767–1773*, Opole 2006, s. 341–342; aneks źródłowy). List konfederatów do papieża Klemensa XIII wydał S. Morawski (*Materiały do konfederacji barskiej r. 1767–1768*, t. 1, Lwów 1851, s. 40).

<sup>30</sup> W. Kęder, *Stolica Apostolska a konfederacja barska*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 115–116, s. 521–524. Szerzej na ten temat, zob. Tenże, *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej*, passim. Podobną opinię, mówiącą o przychylności nuncjusza Duriniego wobec konfederatów, zanotował Jan Baptysta d’Aloy, rezydent sasko-kurlandzki w Warszawie. Zob. *Pamiętniki pułkownika d’Aloy rezydenta sasko-kurlandzkiego*, cz. 2 [w:] *Przewodnik Naukowy i Literacki*. Dodatek do „*Gazety Lwowskiej*”, R. 26, nr 10, 1898, s. 900.

<sup>31</sup> Branicki wziął udział m.in. w zdobyciu Baru, broniącego się przed oddziałami rosyjskimi. Szerzej na temat roli Branickiego w wydarzeniach 1768 r., zob. *Konfederacja barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim łowczym koronnym w roku 1768*, wyd. L. Gumplowicz, Kraków 1872.

<sup>32</sup> W. Serczyk, *Koliszczyzna*, Kraków 1968, passim; *Opis autentyczny rzezi Humańskiej przez córkę gubernatora Humania z Mładanowiczów zamężną Krebsową. Z manuskryptów hr. F. Działyńskiego przedrukowany*, Poznań 1840. Por. В. Антонович, *О Гайдамачини*, Київ 1877; Д. Л. Моровець, *Гайдамачина*, С. Петербург 1870.



## Hierachia unicka wobec konfederacji

Konflikty między Kościołem prawosławnym, popieranym przez Rosję, a Kościołem unickim stawały ten ostatni w roli naturalnego sprzymierzeńca ruchu konfederackiego. Konfederaci głosząc hasła antyrosyjskie odwoływali się do wspólnej walki za wiarę katolicką i unicką prawowierną. W praktyce postawy hierarchów unickich nie były jednolite, analogicznie zresztą do sytuacji panującej w episkopacie łacińskim. Na 19 ordynariuszy, którzy sprawowali władzę w diecezjach Kościoła rzymskokatolickiego w okresie trwania ruchu konfederackiego (1768–1772), 13 biskupów łacińskich było zaangażowanych w działania polityczne po obu stronach konfliktu, przy czym 6 hierarchów popierało w różny sposób ruch konfederacki<sup>33</sup>. Podobne rozbieżności, co do postawy wobec wydarzeń konfederacji barskiej, występowały wśród episkopatu unickiego. U ich podłoża występowały różne czynniki natury kościelnej, politycznej i społecznej. Wśród hierarchów popierających konfederatów znalazło się dwu, którzy już przed związaniem konfederacji weszli w konflikt z królem Stanisławem Augustem i jego otoczeniem politycznym. Pierwszym z wymienionych był sam metropolita kijowski, Filip Felicjan Wołodkowicz, w latach 1762–1778 sprawujący rządy w archidiecezji kijowskiej. Przypadły one na bardzo trudny dla Kościoła unickiego okres, jak też skomplikowaną sytuację polityczną w samej Rzeczypospolitej, w której podejmowano próby rozpaczliwego ratowania upadającego państwa. Pierwsze doświadczenia przyszedł metropolita zdobył zajmując różne stanowiska w zakonie św. Bazylego. Od 1731 r. przez kolejnych 20 lat był unickim biskupem chełmskim, a od 1759 r. biskupem koadiutorem (z prawem następstwa) metropolity kijowskiego Floriana Hrebnickiego. Jako koadiutor zarządzał też diecezją włodzimierską. Już w okresie rządów w diecezji chełmskiej osoba przyszłego metropolity budziła sprzeczne opinie. Według świadectwa współpracowników dał się poznać jako dobry zarządca diecezji i pasterz troskliwy o poziom życia religijnego. Z drugiej strony przeciwnicy Wołodkowicza atakowali biskupa śląc co pewien czas skargi do Rzymu. Pierwsza z nich pojawiła się w 1746 r. i zawierała oskarżenie o życie sprzeczne z zasadami prawa kościelnego. Kolejna spowodowała wytoczenie w 1762 r. w Rzymie procesu Wołodkowiczowi pod zarzutem otrzymania sakry biskupiej w drodze symonii. Towarzyszył temu szereg zarzutów dotyczących zaniedbywania obowiązków pasterskich, nadużywania władzy i niemoralnego stylu życia<sup>34</sup>. Sytuację załagodziło dopiero wstawiennictwo grupy osób złożonej z przedstawicieli unickiego episkopatu i wyższych duchownych bazylikańskich. Kłopoty metropolity odżyły już na początku rządów w archidiecezji kijowskiej, gdy popadł on w konflikt zarówno ze swoimi koadiutorami — biskupami lwowskim Leonem Szeptyckim i włodzimierskim, Antonim Młodowskim, jak też królem Stanisławem Augustem i stronnictwem dworskim. Powodem zatargu z królem stały się wydarzenia związane z organizacją synodu unickiego w Brześciu w 1765 r.

<sup>33</sup> Zwolennikami konfederatów byli biskupi: kamieniecki Adam Krasiński, krakowski Kajetan Sołtyk, żmudzki Jan Łopaciński, chełmiński Andrzej Bajer, arcybiskup lwowski Wacław Sierakowski oraz — okresowo — Ignacy Massalski, biskup wileński. Zob. H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin 1981, s. 12.

<sup>34</sup> S. Nabywaniec, *Unicka archidiecezja kijowska*, s. 137–138.

Król zażądał przedłożenia mu przed rozpoczęciem synodu porządku i przedmiotu obrad, a także zgody na obecność swoich komisarzy. Monarcha oczekiwał też odpowiedzi zgromadzonych na synodzie biskupów unickich na zarzuty strony prawosławnej, przedstawione w tzw. memoriale Konisskiego. Protest nuncjusza Viscontiego przeciwko naruszaniu wolności Kościoła unickiego nie przyniósł rezultatu, wobec czego metropolita Wołodkowicz odroczył synod na czas nieokreślony<sup>35</sup>.

W 1767 r. król, który już poprzednio zdecydował o wyborze biskupa Leona Szeptyckiego na koadiutora metropolity, wmieszał się do jego sporu z koadiutorami. Pośrednikiem między królem a Wołodkowiczem został znany z wrogości wobec metropolity łańciski biskup przemyski Andrzej Stanisław Młodziejowski<sup>36</sup>. W imieniu króla przedłożył on metropolicie 10-punktową instrukcję, zawierającą stanowisko monarchy i jego oczekiwania wobec Wołodkowicza. Sprawadzały się one do żądania przekazania władzy narzuconemu wcześniej koadiutorowi, Leonowi Szeptyckiemu. Spełnienie tego wymogu przez Wołodkowicza nie zapobiegło dalszym nieporozumieniom.

Wobec opisanych relacji metropolity z królem i jego otoczeniem nie była zaskoczeniem postawa Wołodkowicza w chwili wybuchu konfederacji barskiej, skierowanej m.in. przeciwko prorosyjskiej postawie obozu królewskiego. Metropolita opowiedział się za ruchem konfederacji barskiej i okazywał szereg dowodów na jej wsparcie, zarówno o charakterze wojskowym, jak też wspomagając konfederatów finansowo. O poważnych zobowiązaniach Wołodkowicza wobec konfederacji, w tym zapewnieniu posiłków wojskowych, wspomina Konopczyński w monografii poświęconej Kazimierzowi Pułaskiemu<sup>37</sup>. Wołodkowicz wspierał działania organizacyjne na Kijowszczyźnie, prowadzone przez tamtejszą szlachtę, o czym Konopczyński pisał:

Głównie agitowały za konfederacją rodziny Proskurów, Pawszów, Łosiów, Kamińskich, a pomagał im cicho, lecz gorliwie metropolita unicki Filip Wołodkowicz, zgoła niepodobny do wysługującego się Moskwie biskupa lwowskiego Lwa Szeptyckiego<sup>38</sup>.

Metropolita pracował też nad przygotowaniem podatnego gruntu do zajęcia przez konfederatów klasztoru karmelitów w Berdyczowie<sup>39</sup>. Miasto to stanowiło kluczowy

<sup>35</sup> Zob. E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, Poznań 1880, s. 81–82, 130.

<sup>36</sup> Młodziejowski był przeciwnikiem konfederacji barskiej. W czasie trwania ruchu rozsyłał listy do urzędników poszczególnych ziem i województw, namawiające ich do odciągania szlachty od konfederacji. Wiele aluzji przeciwko konfederatom zawierają jego listy pasterskie, wydane w latach 1769–1772, zachęcające do modlitw w intencji papieża oraz króla. Zob. W. Müller, W. Szczygielski, *Młodziejowski Andrzej Mikołaj (1717–1780)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 430.

<sup>37</sup> Pisząc o planach wzniesienia ruchu konfederackiego w Halickiem, na Wołyniu, w Kijowszczyźnie i Braclawszczyźnie, Konopczyński dodaje: „Dalszych posiłków, tj. milicji i kozaków spodziewano się od metropolity unickiego Filipa Wołodkowicza, który rzeczywiście wszedł w dalekie wobec konfederacji zobowiązania, ale nadejściu ich przeszkodziły wypadki wojenne”. Zob. W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski. Życiorys*, Kraków 1931, s. 25.

<sup>38</sup> W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, s. 58. Informację o wsparciu przez Wołodkowicza wojsk konfederacji barskiej podał też ukraiński historyk Antoni Petruszewycz. А. Петрушевич, *Дополнения до сводной Галицко–русской Литописи съ 1700 по 1772 годъ*, Львов 1896, s. 356.

<sup>39</sup> List J. Pułaskiego do Wołodkowicza z 25 IV 1768 r. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, sygn. 945, k. 56–57 (cyt. za: S. Nabywaniec, *Unicka archidiecezja kijowska*, s. 72).

punkt dla umocnienia się na Kijowszczyźnie. Zadanie metropolity nie było łatwe, biorąc pod uwagę niechętnie stanowisko wobec konfederacji przeora klasztoru, jak też właściciela miasta, Udalryka ks. Radziwiłła, który współpracował z Rosjanami. Konfederaci wprost zwrócili się do metropolity o włączenie do ruchu, szukając w Kościele unickim sojusznika<sup>40</sup>.

Sytuacja nie była dla konfederatów sprzyjająca na całym obszarze Kijowszczyźnie. Miejscowe ziemiaństwo nie garnęło się zbyt chętnie do ruchu konfederackiego, ogół ludności „ogarnięty był dyzunicką propagandą”, a rekrutowane na potrzeby konfederatów milicje dworskie składały się głównie z kozaków. Dodatkową trudnością było włączenie się do działań wojskowych oddziałów rosyjskich, które wkrótce zmusiły do kapitulacji załogę broniącą Berdyczowa i rozbiły siły konfederackie. O dalszych losach metropolity zdecydowała potyczka zbrojna oddziału jego kozaków służących konfederatom z oddziałem wojsk rosyjskich, dowodzonych przez gen. Piotra Kreczetnikowa. Obawiając się zemsty Rosjan metropolita opuścił Kijowszczyznę i szukał schronienia najpierw w Prusach, a potem na Litwie. Wydarzenie to wykorzystali jego przeciwnicy, oskarżając Wołodkowicza o porzucenie archidiecezji i wiernych, w dodatku w trudnym dla Kościoła unickiego okresie. W rezultacie *Stolica Apostolska* zdecydowała o przekazaniu władzy w metropolii koadiutorowi Leonowi Szeptyckiemu. Wołodkowicz w obronie przed tymi oskarżeniami tłumaczył motywy swojej decyzji w liście pasterskim skierowanym do wiernych, szukał też pomocy u życzliwego mu nuncjusza Duriniego. Na przełomie 1769 i 1770 r. metropolita zdecydował się na powrót na Ukrainę i dotarł do swej, zrujnowanej przez wojska rosyjskie, rezydencji w Radomyślu. Ostatecznie w kwietniu 1770 r. rzymska Kongregacja Propagandy Wiary, opierając się na wyjaśnieniach nuncjusza Duriniego i samego Wołodkowicza, przywróciła mu władzę w metropolii. W tym czasie ruch konfederacki, stłumiony brutalnie przez Rosjan już w 1768 r., przeniósł się z Kijowszczyzny i kresów ukraińskich na ziemie centralnej Polski.

Równie zdecydowanym zwolennikiem ruchu barskiego był unicki biskup chełmski (od 1785 r. unicki biskup przemyski) Maksymilian Ryłło. Pochodzący z Litwy przyszedł biskup wychował się w rodzinie obrządku łacińskiego. Dobrze wykształcony (uzyskał doktorat z teologii w Rzymie) rozpoczął karierę w zakonie bazylianów, by w listopadzie 1756 r. uzyskać od króla nominację na unickie biskupstwo chełmskie. Z jego oficjalnym objęciem czekał do 1759 r., tj. do opuszczenia diecezji chełmskiej przez swego poprzednika, późniejszego metropolitę Wołodkowicza. Oceniany jako gorliwy pasterz w diecezji, pracował nad propagowaniem unii i cieszył się zaufaniem Stolicy Apostolskiej oraz protekcją Franciszka Salezego Potockiego, właściciela rozległych dóbr na Ukrainie. Na podstawie pełnomocnictwa z Rzymu w 1762 r. objął przewodnictwo komisji do spraw zakładania parafii unickich na Ukrainie. W latach 1764–1765, na polecenie nuncjusza papieskiego, Antonio Viscontiego, przeprowadzał wizytację nowo powstałych parafii w dobrach humanśkich Potockich, co spowodowało nań skargi ze strony prawosławnych, a te w konsekwencji doprowadziły do upomnienia go przez króla Stanisława Augusta.

Swoje poglądy polityczne Ryłło zmanifestował w 1767 r., gdy po śmierci prymasa Feliksa Łubieńskiego na czele Kościoła katolickiego w Polsce stanął pozbawiony

<sup>40</sup> S. Nabywaniec, op. cit., s. 72.

charakteru i uległy wobec Rosjan hr. Gabriel Junosza Podoski. Wspierany przez Repnina, ambasadora rosyjskiego w Polsce, Podoski objął przywództwo konfederacji radomskiej, starając się zaangażować do niej polską szlachtę i innych biskupów. Episkopat odrzucił jednak pomysł przystąpienia do wymienionego związku, idąc m.in. za radą unickiego biskupa chełmskiego Ryłły<sup>41</sup>. Biskup ten uważany był początkowo za zwolennika króla. W taki sposób określa go późniejszy biskup przemyski, Julian Pelesz, autor monografii poświęconej dziejom Kościoła unickiego. Na dwa lata przed wybuchem konfederacji barskiej Ryłło zerwał jednak kontakty z królem i – w konsekwencji tego kroku – w 1768 r. opowiedział się po stronie konfederatów<sup>42</sup>. Powodem odwrócenia się biskupa od króla było pismo Stanisława Augusta z lutego 1766 r., w którym ten, pod wpływem skargi złożonej przez prawosławnych, upominał biskupów unickich, aby utrzymywali pozytywne kontakty z wyznawcami prawosławia. Ryłło uznał zarzuty za bezpodstawne, m.in. z powodu znikomej liczby prawosławnych w diecezjach unickich. Wydarzenie to zmieniło diametralnie postawę biskupa. Jak pisze autor monografii o dziejach Kościoła unickiego:

Dieses Schreiben des Königs hat den Bischof verstimmt, und veranlasste seinen Beitritt zur Conföderation von Bar, und eine gänzliche Zurückziehung von dem Könige, so dass er nicht einmal die ihm vom Könige angeboten Gnadenbezeugungen annehmen wollte<sup>43</sup>.

Wydarzenia z okresu konfederacji barskiej bp Ryłło odnotowywał w prowadzonym przez siebie dzienniku, którego część poświęcona temu okresowi została wydrukowana w połowie XIX w. przez Antoniego Petruszewicza<sup>44</sup>. Znana jest też opinia biskupa Adama Naruszewicza, który określał Ryłłę mianem „herszta konfederatów”<sup>45</sup>.

Znacznie bardziej złożona wobec zachodzących wydarzeń była postawa unickiego biskupa lwowskiego Leona Szeptyckiego. Jako koadiutor metropolity Wołodkowicza toczył nieustanne spory ze swoim zwierzchnikiem, a okresowo sprawował w jego imieniu władzę w metropolii. Konflikt między obu hierarchami miał niewątpliwie wpływ na ich rozbieżne postawy wobec ruchu konfederackiego. Piotr Nikitycz Kreczetnikow, dowódca wojsk rosyjskich w Polsce w latach 1767–1769, znany z okrucieństw i prześladowania uczestników konfederacji barskiej, określał Szeptyckiego jako swego sprzymierzeńca, nieprzychylnie usposobionego do konfederatów i współdziałającego z Rosjanami na szkodę ruchu konfederackiego

<sup>41</sup> J. Pelesz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom von den ältesten Zeiten bis die Gegenwart*, Bd. 2, Wien 1880, s. 515.

<sup>42</sup> Zob. J. Pelesz, op. cit., s. 707. Pisze też o tym. S. Nabywaniec, op. cit., s. 72.

<sup>43</sup> J. Pelesz, op. cit., s. 707.

<sup>44</sup> Dziennik pt. „Diarium quotidianum” obejmował lata 1742–1793 i był przechowywany w archiwum unickiej kapituły lwowskiej we Lwowie, gdzie zaginął. Część opublikował A. Petruszewicz (*Краткое известие о Холмской епархии „Науковий сборник”, 1866, s. 248–256*).

<sup>45</sup> *List bpa A. Naruszewicza do podskarbiego nadwornego królewskiego Antoniego Tyzenhauza z 14 listopada 1778 r.* [w:] *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, red. T. Mikulski, Wrocław 1959, s. 129–131; D. Wereda, *Relacje hierarchów unickich ze środowiskami magnackimi w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego* [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. 1, Kultura — instytucje — gospodarka w XVI–XVIII stuleciu, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 472.

w porozumieniu z kasztelanową kamieńską, Katarzyną Kossakowską z Potockich. W dzienniku generała Kreczetnikowa z października 1767 r. czytamy:

Byłem na obiedzie u biskupa ruskiego Szeptyckiego, który był nam przeciwny pierwiej, teraz z zupełnem oddaniem się przeszedł do obozu naszego<sup>46</sup>.

Kontakty z hierarchą generał starał się wykorzystać w celu śledzenia łacińskiego arcybiskupa lwowskiego, Wacława H. Sierakowskiego, znanego z kolei ze zdecydowanie przychylnego stosunku do konfederatów barskich. Kreczetnikow wysyłał zatem listy do Szeptyckiego,

który w terażniejszych okolicznościach nadzwyczajnie jest nam przychylny, aby się wywiadywał o czynnościach Arcybiskupa Lwowskiego, starał się dostać w oryginałach odezwę jego i przysyłał je do mnie, co też zaraz i pułkownikowi Weissmannowi polecono<sup>47</sup>.

O tym, że nie była to prośba jednorazowa świadczą kolejne zapiski generała, potwierdzające z jednej strony zaangażowanie Sierakowskiego po stronie konfederacji, z drugiej — niechętny stosunek do niej Leona Szeptyckiego. Kreczetnikow pisał na ten temat:

Byłem na obiedzie u biskupa unickiego, Szeptyckiego, z którym równie traktowaliśmy o bieżących sprawach. Biskup, jako stronnik królewski, bardzo przeciwny Konfederacji, pokazywał mi list, w którym go zapewniają, że arcybiskup lwowski, Sierakowski, stara się namawiać bogatszych i znaczniejszych ludzi, aby przystępowali do konfederacji i pieniędzmi ją wspomagali. W tym zamiarze Arcybiskup od pewnego starca z rodziny Potockich, mieszkającego przy klasztorze, znacznej wymagał summy; nadto związek barski do takiego dochodzi zuchwalstwa, że ośmielił się wezwać Króla, aby do konfederacji przystąpił grożąc mu ogłoszeniem bezkrólewia, gdyby się nato nie zgodził<sup>48</sup>.

O nieprzychylny stosunek do konfederacji barskiej, a nawet podburzanie przeciwko niej ludności ruskiej, oskarżony został unicki biskup łucki Sylwester Rudnicki. Tego rodzaju zarzuty znalazły się w liście okólnym marszałków konfederacji barskiej (podpisanym przez Krasińskiego i Pułaskiego) z 1769 r. do biskupa<sup>49</sup>. Marszałkowie pisali:

Ta nasza y dobrze z nami myślących ofiara jakichże niedoznaje ciosów, kiedy duchowieństwo w dycezyi JWMPana od nieprzyjaciół oyczyzny inspirowane nieubłaganą przeciwko obrządkowi rzymskiemu nienawiścią pałając, używa sakramentalney spowiedzi na świętokradzkie pospółstwa przeciwko panom swym i żydom podburzenie, żeby tym okrucieństwem zbestwioney czerni zamieszana oyczyzna dostała się łupem czuwającemu na jey zgubę nieprzyjacielowi. Uważ to JWMPan, jeżeli takie sposoby słyszane były kiedy w obrządku, który się być mieni jedney wiary, i do jedney kościoła należeć głowy<sup>50</sup>.

<sup>46</sup> *Radom i Bar 1767–1768. Dziennik wojennych działań jenerał-majora Piotra Kreczetnikowa w Polsce w r. 1767 i 1768 korpusem dowodzącego i jego wojenno-polityczna korespondencja z księciem Mikołajem Repninem posłem rosyjskim w Warszawie, Poznań 1874, s. 49. Podobna opinia u A. Kraushara, *Książę Repnin i Polska w pierwszym czteroleciu panowania Stanisława Augusta (1764–1768)*, Warszawa 1900, t. 2, s. 126.*

<sup>47</sup> *Radom i Bar 1767–1768*, s. 100.

<sup>48</sup> Tamże, s. 84.

<sup>49</sup> M. Harasiewicz, *Annales Ecclesiae Ruthenae [...]*, Leopoli 1862, s. 434–435; J. Pelesz, op. cit., s. 692.

<sup>50</sup> M. Harasiewicz, op. cit., s. 434.

Analogiczne oskarżenia pojawiły się pod adresem — krewnego Leona — Atanazego Szeptyckiego, unickiego biskupa przemyskiego (1762–1779). Po studiach teologicznych w Rzymie został on początkowo wyznaczony na archimandrytę kaniowskiego, w 1762 r. zaś metropolita Wołodkowicz wyświęcił go na biskupstwo przemyskie. Atanazy Szeptycki uchodził za zwolennika Stanisława Augusta, wziął udział w jego koronacji i złożył przysięgę na wierność królowi (1764)<sup>51</sup>. W 1766 r., podobnie jak inni biskupi unicy, odpierał zarzuty o prześladowaniu prawosławnych. W 1767 r. odbyła się narada hierarchów unickich w Krystynopolu, zwołana przez metropolitę Wołodkowicza, a poświęcona sposobom odpierania fałszywych oskarżeń. Dwa lata później eparchia przemyska stała się terenem działania wojsk konfederackich. 22 V 1769 r. zawiązała się konfederacja ziemi przemyskiej, „na ocalenie wiary świętej rzymskiej katolickiej z grecką uniacką prawowierną złączoną”<sup>52</sup>. Wówczas też marszałkowie konfederacy sformułowali wobec niektórych biskupów unickich oskarżenia o nieprzychylny stosunek do konfederacji. Wywołał on bardzo żywą reakcję episkopatu ruskiego. W odpowiedzi na zarzut podburzania unitów przeciwko wojskom konfederacji w lipcu 1769 r. odbyła się we Lwowie narada biskupów ruskich<sup>53</sup>. Uczestniczył w niej również biskup przemyski, Atanazy Szeptycki<sup>54</sup>. W trakcie tego spotkania oburzeni hierarchowie postanowili zaprotestować przeciwko fałszywym, ich zdaniem, oskarżeniom o dawanie przyzwolenia podległemu duchowieństwu, aby to z kolei podburzało wiernych obrządku unickiego

do buntów przeciw własnym panom y zabóystwa nietylko niewiernego żydostwa, ale nawet i samych prawowiernych katolików obrządku łacińskiego<sup>55</sup>.

Biskupi oświadczaali, że wielokrotnie napominali duchowieństwo unickie do właściwego administrowania sakramentów, zaś w czasie buntów chłopskich na Ukrainie w roku poprzednim napominali wiernych do posłuszeństwa swoim panom i niezwłocznego wyłapywania podejrzanych osób duchownych. W zakończeniu protestu hierarchowie stwierdzali:

Wznieconą na nas Biskupów y Duchowieństwo nasze kalumnię nie inszym końcem sądziemy być wynalezioną, tylko aby nas przed Całym Narodem Polskim oczernić, ohydzić y w jak największą niesławę podać<sup>56</sup>.

Pod wymienionym dokumentem podpisali się: biskup lwowski i administrator całej metropolii Ludwik Leon Szeptycki, biskup łucki i ostrogski Sylwester Rudnicki, biskup brzeski i administrator włodzimierski Antoni Młodowski, biskup przemyski Atanazy Szeptycki oraz Gedeon Horbacki, biskup piński i turowski. Odrębne pisma, odpierające zarzuty postawione przez marszałków konfederacji barskiej

<sup>51</sup> Tamże, s. 41.

<sup>52</sup> *Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum t.z. Bernardyńskiego we Lwowie* (dalej: AGZ), t. XXIII, *Lauda sejmikowe wiszeńskie, lwowskie, przemyskie i sanockie 1731–1772*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1928, s. 583.

<sup>53</sup> Tamże, s. 435–437; J. Pelesz, op. cit., s. 492.

<sup>54</sup> А. Добрянскій, *Исторія епископовъ трехъ соединенныхъ епархій, перемышльској, самборској и саноцкој, отъ найдавнішихъ временъ до 1794 г.*, cz. 3, Lwów 1893, s. 43.

<sup>55</sup> Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy (dalej: CPAHU) we Lwowie, zesp. 408, Grekokatolicki Ordynariat Metropolitalny we Lwowie, op. 1, sygn. 1109, s. 98.

<sup>56</sup> CPAHU we Lwowie, zesp. 408, op. 1, sygn. 1109, s. 100; M. Harasiewicz, op. cit., s. 436.

wobec władcyków unickich wymienionych wyżej zostały przez tych ostatnich skierowane do papieża Klemensa XIV, Kongregacji de Propaganda Fide, a w końcu do króla Stanisława Augusta<sup>57</sup>. W liście do króla polskiego, zapewniając go o wierności Rzeczypospolitej i jedności z Kościołem rzymskim, hierarchowie prosili monarchę o opiekę, pisząc:

Żebrząc protekcji W[aszej] Królewskiej Mości, abyśmy od zawziętych umysłów, gdyby nam szkodzić usiłowali, i zasłonieni być mogli, której się z Duchowieństwem naszym w największej ufności oddajemy, gorąco Boga prosząc, aby rządowi Waszej Królewskiej Mości błogosławił<sup>58</sup>.

### **Duchowieństwo parafialne unickie i wierni wobec konfederacji**

Wszczynając ruch na terenach mieszanych wyznaniowo i narodowościowo przywódcy konfederacji barskiej musieli zdawać sobie sprawę ze złożoności sytuacji i konieczności pozyskania jak najszerszego wsparcia lokalnych społeczności. Odzwierciedleniem tego jest zamieszczanie w niektórych aktach zawiązania konfederacji apelu także do ludności wyznań innych, niż rzymskokatolickie. W uniwersale Michała Krasińskiego, marszałka konfederacji barskiej, skierowanym do województw kijowskiego, ruskiego, wołyńskiego, podolskiego i braclawskiego znalazły się odwołania do obu społeczności: łacińskiej i unickiej. Uniwersał został podany do wiadomości zarówno osobom świeckim, jak też biskupom obu obrządków (*ritus latini et graeci*). We wstępie marszałek przypominał wspólne krzywdy i „poniżenie wiary rzymskiej katolickiej i greckiej prawowiernej”, co zmusiło obie społeczności do obrony swych praw i wolności. Składając przysięgę konfederacką marszałek obiecywał:

— — iż Rzptej skonfederowanej i wojsku koronnemu w związku będącemu a na obronę wiary świętej katolickiej rzymskiej i greckiej prawowiernej tudzież nadpsutej wolności i praw narodowych oręcza dobywającemu wierny, przychylny, szczery i życzliwy będę, wiary świętej katolickiej rzymskiej i greckiej uniackiej, jako też wolności do ostatniej kropli krwi bronić będę<sup>59</sup>.

Joachim Potocki, marszałek konfederacji województwa braclawskiego, w uniwersale wydanym 29 IV 1769 r. w obozie pod Podhajcami, zwracał się m.in. do duchownych *utriusque ritus*. Mieszczanie sannocy, składając przysięgę konfederacką w lipcu 1768 r., również zobowiązywali się bronić „wiary świętej rzymsko katolickiej i greckiej uniackiej”, a wśród podpisanych pod tym tekstem figurował unita Hrehory Jaworowicz<sup>60</sup>. Przykładem w tej mierze może być również wspomniany już akt przystąpienia szlachty ziemi przemyskiej do konfederacji barskiej, w którym inicjatorzy dokumentu kilkakrotnie odwołują się do działań w imię obrony wiary świętej rzymskokatolickiej „z Grecko Uniacką Prawowierną złączoną”<sup>61</sup>.

<sup>57</sup> CPAHU we Lwowie, zesp. 408, op. 1, sygn. 1109, s. 92–98.

<sup>58</sup> Tamże, s. 97–98.

<sup>59</sup> AGZ, t. XXIII, s. 566.

<sup>60</sup> Tamże, s. 567, 572.

<sup>61</sup> Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: APP), Akta miasta Przemyśla (dalej: AmP), sygn. 1284, [Akt przystąpienia szlachty ziemi przemyskiej do Konfederacji barskiej, 1768], s. 1–2.

W dokumencie tym stwierdzono, że wspólne wystąpienie przedstawicieli obu obrządków katolickich zostało zawiązane

— — na ocalenie Wolności i Praw Narodowych Starodawnych, na ubezpieczenie Rozności Stanu szlacheckiego, przeciwko najokrutniejszym i najgwałtowniejszym postępkom wszystkich nieprzyjaciół ojczyzny — —<sup>62</sup>.

Zasadnicze pytanie brzmi: jak społeczność unicka (duchowieństwo parafialne oraz wierni) reagowała na to wezwanie. Wiele zależało od postawy hierarchów unickich i duchowieństwa, którzy mieli znaczący wpływ na zachowania wiernych, w większości stanowiących ludność chłopską. Rodzi się zatem pytanie o stopień ich świadomości narodowej, a przede wszystkim o to, na ile utożsamiali się oni z państwem polskim i rozumieli rozgrywające się wówczas wydarzenia polityczne. Nie należy również zapominać o nakładaniu się na konflikt polityczny w granicach Rzeczypospolitej konfliktów społecznych, w uproszczeniu biorąc, przebiegających na linii polski pan — ruski chłop. Krwawe wydarzenia w Humaniu, w czasie których ofiarami padli kapłani obu obrządków katolickich (łacińskiego i unickiego), skłoniły duchowieństwo unickie archidiecezji kijowskiej do ich zdecydowanego potępienia, jako ostrzeżenie na przyszłość<sup>63</sup>. Bunt chłopów prawosławnych na Ukrainie (koliszczyzna) skłaniał do podejmowania środków zapobiegających rozprzestrzenieniu się podobnych wypadków w innych rejonach, zamieszkałych przez ludność ruską. Rzeź w Humaniu wprowadziła element wzajemnej nieufności na terenach zasiedlonych w znacznym stopniu przez Rusinów. Stąd też apele zarówno przywódców konfederacji, jak i dowódców wojsk królewskich na Ukrainie<sup>64</sup>, wzywające do zachowania wierności swym panom. Odezwy tego typu miały być rozpowszechniane przez duchowieństwo obu obrządków katolickich, łacińskiego i unickiego. Z kolei w uniwersale z 4 IV 1769 r., wydanym przez Joachima Karola Potockiego, regimientarza konfederacji koronnej, wzywano do wyłapywania buntowników, zaś do kapłanów obu obrządków apelowano, by nauczali wiernych o powinnościach poddanych wobec panów i wskazywano, że wszelkie bunty powstają

— — z przewrotności dysunitów i akatolików — — dla zniszczenia i ruiny kraju<sup>65</sup>.

Równocześnie autor uniwersału zapewniał unitów, że

— — my wierze w obrządkach greckich nic przeciwnego czynić nie chcemy<sup>66</sup>.

Wypowiedź ta świadczyła o tym, iż hasła konfederacji, będącej ruchem szlacheckim, występującym przede wszystkim w obronie wiary rzymskokatolickiej, nie zyskiwały popularności i zrozumienia wśród chłopskiej społeczności ruskiej, czemu trudno się dziwić. Wydaje się, że nieufność ta była obopólna. W ocenie przywódców konfederacji społeczność unicka stanowiła element niepewny politycznie,

<sup>62</sup> Tamże, s. 1.

<sup>63</sup> Manifest duchowieństwa obrz. greckiego dyccezji kijowskiej, przeciwko rzezi humańskiej i mordowaniu księży obrządku swego, Żytomierz, 22 grudnia 1768 r. [w:] S. Morawski, *Materiały do konfederacji barskiej*, s. 326–346.

<sup>64</sup> Uniwersał Imć pana Stępkowskiego do poddaństwa ukraińskiego [w:] S. Morawski, op. cit., s. 226–232.

<sup>65</sup> APP, AmP, sygn. 614, [Uniwersały polskie i okólniki austriackie], 1599–1794, s. 42–43.

<sup>66</sup> Tamże.



stał m.in. pojawiające się oskarżenia kierowane pod adresem duchowieństwa unickiego o podburzanie ludu ruskiego przeciwko Żydom, „panom polskim” i konfederatom. Wojska rosyjskie wykorzystywały unitów (i Żydów) w charakterze informatorów, prowadząc działania przeciwko konfederatom. Potwierdzają to zapisy z dziennika gen. Kreczetnikowa, który pisał:

w różne strony i miejsca wyprawiano Żydów i włościan Rusinów na zwiady<sup>67</sup>.

Na temat niechętnego usposobienia ludności ruskiej do konfederatów pisał też Władysław Konopczyński, charakteryzując postępowanie jednego z dowódców konfederackich na Ukrainie. O zmianie taktyki działania zdecydował fakt, iż „przy nastroju ludności ruskiej i sterroryzowaniu polskiej” nie udałaby się akcja partyzancka w rejonie Jezupola, Śniatynia, Horodenki i Kołomyi<sup>68</sup>. Konopczyński zwracał uwagę na nieumiejętne postępowanie z miejscową ludnością konfederatów na obszarze Podola, Kijowszczyzny i Braclawszczyzny. Dokonywano tam przymusowych rekwizycji na potrzeby tworzonych oddziałów i niepotrzebnie podkreślano hasła religijne, co w konsekwencji ułatwiło późniejsze sprowokowanie powstania chłopskiego (tzw. koliszczyzny)<sup>69</sup>. Nie bez wpływu na nastroje ludności pozostawał fakt, iż z oddziałami rosyjskimi w zwalczaniu konfederatów współdziałały wojska królewskie. W czerwcu 1768 r. regimentarz Branicki połączył swe siły z generałem rosyjskim Piotrem Fiodorowiczem Apraksinem. Wsie udzielające schronienia konfederatom barskim były palone. Na pozytywne nastawienie wobec konfederacji nie wpływały znaczące ciężary, którymi obarczono miejscowe społeczności i konieczność łożenia na potrzeby konfederatów, zarówno w formie podatków, jak też dostarczania rekruta i utrzymania dla stacjonujących oddziałów wojskowych. Opłaty pobierano zarówno od właścicieli dóbr dziedzicznych, jak też dóbr duchownych i królewszczyzn. Do kasy konfederacji sływały różnego rodzaju podatki (kwarty z królewszczyzn, czopowe), w tym podatek kahalny od społeczności żydowskiej. W uniwersałach wydawanych przez władze konfederackie przypomniano o terminowym dostarczaniu należnych danin, grożąc rekwizycjami w razie opóźnień. Wobec toczonej w imię dobra wspólnego walki zachęcano wszystkich obywateli do wspierania konfederatów i przysięgania na wierność ruchowi, w razie oporu zaś grożono przeciwnikom konfederacji także konsekwencjami finansowymi:

— — tych za nieprzyjaciół ojczyzny deklarujemy i na osobach i fortunach dochodzić przyrzekamy<sup>70</sup>.

Różnice w postawach społeczności unickiej dają się zauważyć przy porównaniu sytuacji panującej na kresach ukraińskich z terenami położonymi bliżej centralnych rejonów Rzeczypospolitej, gdzie ludność unicka była bardziej zintegrowana z polską. Przykładem w tej mierze były zachodnie rejony eparchii przemyskiej. Autor zajmujący się przebiegiem działań konfederackich w tym rejonie stwierdza, że wojska rosyjskie zbliżając się do Rzeszowa bardzo liczyły na przychyłność położonych w pobliżu dwu wsi ruskich: Zalesia i Białej, „lecz liczyli na próżno, bo

<sup>67</sup> *Radom i Bar*, s. 104.

<sup>68</sup> W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, s. 121. Mowa o tak zwanym „pokuckim planie Duranda”, który miał polegać na tym, aby „szarpać tyły wielkiej armii”.

<sup>69</sup> W. Konopczyński, op. cit., s. 60.

<sup>70</sup> Uniwersał marszałka konfederacji ziemi przemyskiej z 23 V 1769 r. AGZ, t. XXIII, s. 584–585.

byli to Rusini spolonizowani”<sup>71</sup>. Główne działania wojenne rozgrywały się na obszarach górskich eparchii przemyskiej, o czym zdecydowały względy strategiczne. Obozy warowne konfederatów powstały przy przełęczach Beskidu Niskiego, koło Radoszyc, Czeremchy, Grabu, Blechnarki, Izb, Muszyny. Generalnie rzecz biorąc w pamięci Rusinów z terenu eparchii przemyskiej nie zachował się zbyt pozytywny obraz konfederatów, rekrutujących żywność i dobytek w ubogich górskich wioskach. Pomimo tego nie doszło do otwartego wystąpienia unickiej ludności przeciwko konfederacji, tak jak miało to miejsce na terenie Humańszczyzny zamieszkałej przez prawosławnych chłopów. Badaczka dziejów Łemkowszczyzny jeszcze przed II wojną światową pisała o licznych pamiątkach pozostałych po konfederatach. W archiwum cerkwi greckokatolickiej w Izbach (w okresie II Rzeczypospolitej przejętej przez prawosławnych Łemków) zachowany był zapis z 1799 r. z wyliczeniem cudów Matki Boskiej Izbiańskiej, wśród nich zaś informacja o cudownym ocaleniu od śmierci z rąk rosyjskich przywódcy konfederatów, Kazimierza Pułaskiego. Zapis został utrwalony przez ówczesnego proboszcza unickiego, życzliwie usposobionego do konfederacji. Informacje w dokumentach parafialnych z połowy XIX w. zawierały też wzmiankę o umieszczeniu w bocznej nawie cerkwi obrazu przedstawiającego Kazimierza Pułaskiego modlącego się do Matki Boskiej Izbiańskiej<sup>72</sup>. O przychylnym wobec konfederatów zachowaniu się ludności niektórych wsi na Sądecczyźnie, a nawet licznym w niej udziale mieszkańców wspominają też inne źródła<sup>73</sup>. Generalnie jednak dominuje opinia, iż ludność łemkowska była nieprzychylnie nastawiona do konfederacji z dwu głównych powodów: wysunięcia na plan pierwszy hasła obrony wiary rzymskokatolickiej oraz licznych nadużyć gospodarczych dokonywanych na mieszkańcach terenów podgórskich, wśród których występowały nawet przypadki grabieży, jak miało to miejsce we wsi Zdynia. Niechęć pogłębiały też takie incydenty, jak powieszenie w okolicy Izb niewinnego chłopca Śmietany ze wsi Słotwiny, o czym pamięć długo trwała w podaniach ludowych. A. Petruszewicz zwracał uwagę na intrygi rosyjskie i podburzanie wsi ruskich, co powodowało rabunki i napaści, nawet z udziałem księży unickich<sup>74</sup>. Negatywny obraz konfederacji, jako ruchu szlacheckiego polskich panów, przedstawił w powieści *Szubieniczny wierch* pisarz łemkowski Jeronim Chyljak. Powieść opublikowana w 2. połowie XIX w. oparta została na źródłach kościelnych oraz podaniach ludowych. Z jej treści wynika, że konfederaci podjęli walkę przeciwko królowi Poniatowskiemu i wciągnęli do niej osoby różnych narodowości: Ukraińców, Polaków, Żydów. Po założeniu obozów przy granicy węgierskiej

— — wsie palili, ludzi niewinnych wieszali. Podatki bardzo duże zbierali i to nie tylko z prostych, ale także z kapłanów, klasztorów, miast i Żydów. Grekokatolicy księży płacili podatki po 3 dukaty, ponadto dawali owies, masło, poza tym od kogo co chcieli to brali —<sup>75</sup>.

<sup>71</sup> J. Nieć, *Rzeszowskie za Sasów. Szkic historyczny*, Rzeszów 1938, s. 130.

<sup>72</sup> K. Pieradzka, *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków 1939, s. 49–50.

<sup>73</sup> Zob. A. Wasiak, *Konfederacja barska na Sądecczyźnie*, s. 92.

<sup>74</sup> А. Петрушевич, *Сводная Галичско-Русская Лѣтопись съ 1700 до конца Августа 1772 года*, ч. 1, Львовъ 1887, s. 274–275; S. Wodzicki, *Wspomnienia z przeszłości 1768–1840*, Kraków 1874, s. 33.

<sup>75</sup> Cyt. za: A. Wasiak, op. cit., s. 102–103.

Próby podsumowania składu społecznego uczestników konfederacji zostały podjęte już w przedwojennej literaturze przedmiotu. Charakterystyczne jest, że konfederacja została wsparta głównie przez drobną szlachtę i mieszczaństwo, choć wśród pierwszych więźniów politycznych wywiezionych na Sybir za udział w konfederacji występują też nazwiska chłopskie<sup>76</sup>. Józef Szujski również zwracał uwagę na szeroki przekrój społeczny uczestników konfederacji, pisząc:

Zapisać nam należy, że konfederacya, jak niegdyś wojna oswobodzenia r. 1655, przełamała granicę kasty szlacheckiej i poszła po obrońców do warstw niższych. Morawski, jeden z najdzielniejszych partyzantów, był rzeźnikiem, Szczygieł szewcem; w Krakowie walczyła cała ludność, Marcin Lubomirski wodził tatrzańskich górali, Sawa Caliński był kozakiem<sup>77</sup>.

Analizując postawy biskupów i duchowieństwa obu obrządków katolickich (łacińskiego i unickiego) stwierdzić należy, że wobec rozgrywających się wydarzeń nie było jednolitości w ich zachowaniach. W obu Kościołach występowali zarówno mniej lub bardziej zdecydowani sprzymierzeńcy konfederatów, jak też ich przeciwnicy. Reakcje ludności polskiej i ruskiej były bardziej spolaryzowane, co wydaje się zrozumiałe biorąc pod uwagę przedstawione powyżej uwarunkowania polityczne i społeczne. Polacy, rozumiani przede wszystkim jako naród szlachecki, w zdecydowanej większości sympatyzowali z antyrosyjskim ruchem konfederatów, walczącym w imię obrony wolności wiary i tradycji. Społeczność unickich lub — rzadziej — prawosławnych Rusinów, w zdecydowanej większości chłopska, była raczej niechętna wzniesionemu ruchowi, który był jej obcy wyznaniowo, społecznie i narodowościowo. Podejmowane przez konfederatów próby pozyskania społeczności ruskiej poprzez odezwy kierowane do przedstawicieli obu wspólnot obrządkowych nie wpłynęły radykalnie na zmianę sytuacji.

Ruch konfederacji barskiej był też wielokrotnie krytycznie oceniany w późniejszej historiografii, zarówno ukraińskiej, jak też polskiej. Negatywnym skutkiem politycznym ruchu, zdaniem części historyków, było przede wszystkim spowodowanie I rozbioru Polski<sup>78</sup>, choć z opinią tą nie zgadzał się niezastąpiony do dzisiaj badacz dziejów konfederacji, Władysław Konopczyński. Jego zdaniem, konfederacja barska „konającą ocaliła ojczyznę”, poruszyła w różnych okresach czasu wszystkie warstwy społeczne w Rzeczypospolitej, co pomogło kolejnym generacjom przetrwać w trudnych latach upadku państwa.

<sup>76</sup> Por. A. Kraushar, *Konfederaci barscy na Syberji (1774)*, Kraków 1895, s. 15–151. Registr konfederatów barskich pułkownika Thesby de Belcoura z r. 1774 (w układzie abecedowym). Zob. też: Archiwum Państwowe w Krakowie, Zbiór Ambrożego Grabowskiego, sygn. E74, s. 509–510.

<sup>77</sup> J. Szujski, *Dzieje Polski podług ostatnich badań*, t. 4, *Królowie wolno obrani*, cz. 2, r. 1668 do 1795, Lwów 1866, s. 486. Por. W. Konopczyński, *Konfederacja barska a chłopi*, „Myśl Narodowa”, R. 15, nr 12, 24 III 1935, s. 182.

<sup>78</sup> Zob. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1966, s. 70; W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, Poznań 1868, s. CLVI–CLVIII; M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. 2, Warszawa 1927, s. 325; W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego*, Warszawa 1919, s. 292.

## **Anna Krochmal, The Uniate Church in Poland and the Confederation of Bar (1768–1772)**

### Summary

The Confederation of Bar, considered sometimes as the first Polish national uprising, took over large parts of the eastern Poland, inhabited (in some areas in the vast majority) by the Ruthenian population of Greek Catholic Rite (Uniates). The Uniate Church, reluctantly perceived by Russia in the 18<sup>th</sup> century was in the orbit of special interest of Catherine II, who for the implementation of her policy used the Orthodox Church. The subject explored in the article is how the community of Uniates behaved towards the events initiated by the Confederation of Bar, taking into account complicated socio-political and religious background, as well as, how this community was perceived by the Confederates, and what role Confederates foresaw for this part of the population of the Republic.

This article is an attempt to show the attitude of the Uniate hierarchy, clergy and members of the Uniate Church in the eastern territories of Poland towards the movement of the Bar Confederation, its participants and proclaimed program. Conflicts between the Orthodox and the Uniate Church put up the latter as the natural ally of the Confederate movement, hence the Confederate Universals appealed to the common struggle in the name of the Catholic, Latin and Uniate faith. Attitude of both the Uniate hierarchs and clergy were not uniform. The Uniate Metropolitan of Kiev, Filip Felicjan Wołodkowicz, and bishop of Chełm, Maksymilian Ryłło, were staunch supporters, who provided Confederates with an active assistance. Other bishops were ambiguous or showed open dislike towards the Polish nobility movement. Similar situation occurred among the parish clergy. The majority of the members of the Uniate Church were unfavorably disposed toward the movement regarded by them as religiously and socially alien.